Poczta Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 9. Warszawa-Działdowo, dnia 4 maja 1930 r. Nr. 18.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

Pieśń na dzień 3-go Maja.

W Tobie tylko, Panie Jezu,
Całem sercem ufać chcę.
Tyś jest źródłem hojnej łaski
I niebem obdarzasz mię.
Szczęsny ten, kto zawsze ma
W Bogu swe ufanie,
Żadna go przygoda zła
Zachwiać nie jest w stanie.
Panie, budź mię do pilności,
Do czynności, do wierności,
Bym się zawsze strzegł od złego,
Bym wciąż dążył do dobrego.
Miłość niechaj mieszka wszędzie,
Miłość wszystko niechaj sprawia,
Niech we wszystkiem się objawia,
Miłość niechaj hasłem będzie.

O źródłach łaski Bożej.

„Otworzył tedy Bóg oczy jej, że ujrzała źródło wody". 1 Mojż. 21, 19.

Biedna, zrozpaczona Hagar czuła się zgubioną wśród pustyni; blisko niej był obfity zapas wody, lecz oczy jej tego nie dostrzegły, tak dalece ją pochłonęło uczucie opuszczenia zupełnego, okrutny ból jej serca, cierpienia konającego syna, a jednak obok niej stał anioł od Boga posłany, w odpowiedzi na głos jej dziecięcia. Azali nie zdarza się nam zbyt często, że rozpoczynamy dzień w podobnych warunkach? Wtedy wszystko wokoło nas przedstawia nam się smutne, ponure, i, opanowani zupełnem zniechęceniem, nie dostrzegamy Boga blisko siebie, zapomniawszy o Jego dla nas miłości i nieskończonej litości. Aczkolwiek źródło łaski Bożej tryska koło nas, my, pochłonięci troskami, lub przygnębieni boleścią, nie słyszymy szmeru tego źródła niewyczerpanej dobroci Bożej. Nasze codzienne nabożeństwo powinno nam dopomóc do odnalezienia tego orzeźwiającego źródła łaski Bożej, które przywróci życie naszej duszy znękanej, jeżeli będziemy umieli z tego źródła skutecznie czerpać. „Jeśli kto pragnie, niech do mnie przyjdzie, a pije... rzeki wody żywej popłyną z żywota jego". Życie, czyny i śmierć Pana naszego, Jezusa Chrystusa nietylko wybawiły nas od grzechu pierworodnego, ale dały nam źródło wiary w nieskończone miłosierdzie Syna Bożego, który pragnie, abyśmy w Niego wierząc, dostąpili zbawienia wiecznego i cieszyli się wspólnie z Nim w Królestwie Bożem.

Tragiczne nabożeństwo Wielkanocne.

W ubiegły Wielki piątek wieczorem około godziny w pół do 10-ej wydarzyła się straszna katastrofa w wiosce Costesti, w Rumunji. Tamtejszy kościół prawosławny przepełniony był wiernymi, którzy zeszli się celem brania udziału w nabożeństwie wieczornem. Nagle wybuchł w kościele pożar, prawdopodobnie wskutek zapalenia się sztucznych kwiatów z papieru, któremi ozdobione były ściany cerkwi. Zgromadzonych ogarnęła panika, zwłaszcza, że ogień z szaloną szybkością się rozszerzył. Mimo to, mogłaby się była część osób uratować, gdyby nie postępek starszej kobiety, która położyła się w drzwiach kościoła i nie chciała nikogo przepuścić, nim nie uratują się jej siostry, które stały całkiem z przodu koło ołtarza. Przy wejściu doszło do strasznych scen. Wszyscy zgromadzili się przy drzwiach kościelnych, tworząc żywą barjerę, która również uniemożliwiła ratunek z zewnątrz. Ponura tragedja rozegrała się w ciągu pół godziny. Aż do ostatniej chwili pozostał proboszcz na ambonie i odczytywał głośno całe ustępy z Pisma świętego, chcąc uspokoić wiernych. Proboszcz, jako też syn jego, który stał obok niego, znaleźli śmierć w płomieniach. Liczba ofiar dotychczas nie jest jeszcze ustalona. Ogółem zginęło straszną śmiercią w płomieniach sto pięćdziesiąt osób, przedewszystkiem z młodzieży i dzieci. We wsi niema ani jednej rodziny, któraby nie straciła krewnych w tej katastrofie.

Zarządzono dokładny spis ludności, by ustalić ostateczną liczbę ofiar. Na miejsce katastrofy przyjechał minister spraw wewnętrznych wraz ze sztabem wyższych urzędników i zorganizował natychmiast pierwszą pomoc.

Miejsce strasznej katastrofy przedstawiało ponury widok, Już zdala widać było dymiące ruiny cerkwi, a w trawie leżały zwęglone kości, obok których gromadziły się tłumy mężczyzn, kobiet i dzieci, którzy w zgliszczach chcieli wyszukać szczątki swych krewnych. Około 100 zwłok położono obok siebie, nie zdołano jednak stwierdzić tożsamości osób, gdyż tylko z ubrań, lub bucików można się było domyślać, czyje są zwłoki. Cały szereg ofiar ma tylko zwęglone głowy, podczas, gdy reszta korpusu jest nienaruszona. Tłumaczy się to tem, że tłum stał całkiem ściśnięty, tak, że ofiary stojąc, spaliły się żywcem. Niezwykle smutny widok przedstawiały zwłoki chóru dziecięcego. Zwłoki tych dzieci były tylko częściowo zwęglone, a w rękach trzymały jeszcze śpiewniki. Również ksiądz zwęglonemi rękoma trzymał kurczowo swój modlitewnik.

Podczas pożaru rozgrywały się przed kościołem grozą przejmujące sceny. Mieszkańcy wsi gromadzili się przed płonącą cerkwią i kilka osób rzuciło się w płomienie, czyniąc rozpaczliwe wysiłki, by nieść pomoc nieszczęśliwym. Katastrofa przybrała tak wielkie rozmiary i dlatego, że wieś Costesti niema straży pożarnej a tylko na dworcu jest mała sikawka, którą naczelnik stacji nie chciał wydać, oświadczając, iż niema do tego prawa. Gdy przybyły straże pożarne z okolicznych miejscowości, wszystko było stracone. Całą wieś ogarnęła wielka rozpacz. Kilka osób dostało pomieszania

zmysłów. Jedna z kobiet, oszalała z rozpaczy po stracie córki, trzymała kawałek węgla w rękach i ciągle powtarzała: „Moja córka, patrzcie, moja córka!“ Inna kobieta, w przystępie szału, pędziła krowę długi czas w kółko i krzyczała: „Patrzcie, moje pięcioro dzieci!“ Wójt wsi dostał również pomieszania zmysłów. Gdy zjawił się u niego prokurator, oddał mu kasę gminy, potem rzucił się na ziemię. Po chwili wstał i uciekł, tak, że wszelki ślad po nim zaginął. Około 100 kobiet postanowiło w swej rozpaczy, iż udadzą się na cmentarz i tam umrą śmiercią głodową, by połączyć się ze swymi małżonkami. Z 7 osob ciężko rannych, które uratowano, 3 osoby zmarły. Oprócz ciężkich poparzeń, były te osoby pogryzione, gdyż ludzie jak zwierzęta walczyli ze sobą podczas pożaru.

Jeden z obecnych w cerkwi, nazwiskiem Tudor Angelescu, który zdołał się uratować, tak przedstawił dziennikarzom przebieg katastrofy: „Około godziny w pół do 9-ej wieczorem zgromadzili się wierni w cerkwi. Wedle zwyczaju prawosławnego, mężczyźni ustawili się oddzielnie od kobiet. Cerkiew była tylko 9 metrów szeroka i 15 metrów długa. Pomimo to jednak weszło do cerkwi około 150 osób. Nauczyciel ustawił chór dzieci koło ołtarza i pop rozpoczął właśnie nabożeństwo, gdy nagle zapalił się wieniec nad ołtarzem. Powstała straszna panika. Wszyscy krzyczeli: „Ogień!“ Drzwi cerkwi były tylko pół metra szerokie i każdy chciał się wydostać, ale z zewnątrz napierali ludzie, którzy chcieli znów przedostać się do kościoła, by ratować swych bliźnich. Powstała walka na życie i śmierć. Panika się zwiększyła jeszcze bardziej, gdy jakaś kobieta, która oszalała, postawiła się w drzwiach, nie wypuszczając nikogo i krzycząc: „Nikt nie wyjdzie, nim moje dzieci się nie uratują“. Drewniana cerkiew stanęła w kilku minutach w płomieniach i paliła się jak słoma. Na tłumy, zgromadzone w cerkwi, spadały z dachu kawały rozpalonego drzewa. Sam nie wiem, jak zdołałem dostać się do okna i uratować“.

Sprawy polityczne.

Polska. Minister Skarbu, p. Matuszewski, podpisał rozporządzenie, zmniejszające odsetki za zwłokę w opłatach podatków z 24 na 18 procent w stosunku rocznym.

Niemcy. Z okazji „Dnia młodzieży komunistycznej“ doszło w Lipsku, w pierwsze święto Wielkiejnocy, do krwawych starć z policją. Na Augustusplatz zgromadziło się około 15,000 młodocianych komunistów, którzy nieśli transparenty antypaństwowe. Demonstranci usiłowali wstrzymać auto policyjne, czemu policja chciała zapobiec. Wywiązała się następnie walka, podczas której z obu stron padały liczne strzały. W przebiegu walki zostało dwóch demonstrantów i trzech urzędników policyjnych zabitych, a czterech demonstrantów i sześciu policjantów ciężko rannych. Policja dokonała licznych aresztowań, oraz wydała zakaz wszelkich zgromadzeń.

— Niemieccy narodowi socjaliści (tak zwani hitlerowcy), powołując się na przewidzianą w budżecie polskim na rok bieżący sumę 3 miljonów złotych, przeznaczoną na popieranie Polaków zagranicą, wnieśli w sejmie pruskim interpelację, w której domagają się od rządu pruskiego: 1) uniemożliwienia Polakom nabywania ziemi; 2) zamknięcia wszystkich szkół polskich mniejszościowych; 3) wyasygnowania dla obszarów wschodnich funduszów, wystarczających dla gospodarczego i kulturalnego popierania Niemców, zamieszkałych w Polsce; 4) roztoczenia odpowiedniej kontroli nad polską propagandą w Niemczech; 5) powierzania stanowisk na obszarach granicznych osobnikom, dającym gwarancję, iż — wywiążą się należycie z roli — pionierów germanizmu.

— Prezydjum „Reichsverband der deutschen Industrie“ opublikowało oświadczenie, zwracające się przeciw polityce ministra aprowizacji Schielego. Oświadczenie stwierdza, że jedyną możliwą polityką Rzeszy jest równomierne traktowanie wszystkich dziedzin produkcji i nieutrudnianie wywozu przez szkodliwe zarządzenia. Związek wypowiada się przeciw takiej ochronie rolnictwa, która przekreśla dotychczasową politykę traktatów handlowych. Popieranie rolnictwa winno się oprzeć na ulepszeniach technicznych i na zmianie organizacji zbytu.

Rosja Sowiecka. Przedstawiciel Sowietów w Konstantynopolu doręczył przebywającemu w tem mieście Trockiemu wezwanie do powrotu do Rosji. Podobno rząd sowiecki nosi się z zamiarem ofiarowania Trockiemu stanowiska kierownika w komisarjacie rolnictwa w celu przeprowadzenia nowego programu. Trocki jednak postawił ze swej strony pewne warunki.]

— Sąd sowiecki w Czerkasach skazał na karę śmierci 4 włościan, oskarżonych o zabójstwo przewodniczącego sowietu Robina. Podczas rozprawy sądowej wyszło na jaw, że chłopi, którym odebrano ziemię na rzecz państwa, tworzą oddziały powstańcze, ukrywające się w lasach, skąd napadają na komunistów, kierujących zabraną ziemią.

Indje. Sytuacja w Indjach uległa dalszemu zaostrzeniu. W kilku miastach doszło do ponownych rozruchów pomiędzy nacjonalistami hinduskimi a policją. W Madras odbyło się wielkie zebranie w sprawie przyłączenia się do akcji Gandhiego, w którem wzięło udział z górą 5000 osób. Po zakończeniu wiecu uformował się pochód, który obrzucał kamieniami oddział policji angielskiej. Uwięziony burmistrz Kalkuty, oraz jeden z wybitnych członków narodowego kongresu hinduskiego, rozpoczęli strajk głodowy na znak protestu przeciwko postępowaniu władz angielskich wobec zwolenników Gandhiego i nieludzkiego traktowania ich przez władze więzienne.



Dworzec kolejowy w Gdyni.

RZECZY CIEKAWE.

Faraon Mojżesza był stary i schorowany. Uczeni zapewniają, że nie mógł ścigać Żydów egipski władca Merneptah, zwany Faraonem, którego uważają uczeni za tego samego władcę Egiptu, który ścigał Żydów po ich ucieczce z jego kraju. Nie mógł, podług najnowszych badań uczonych, zdziałać tego sam dlatego, że był starym, grubym człowiekiem, o bardzo rozwiniętej chorobie zwapnienia tętnic. Tę ciekawą wiadomość podał niedawno francuski uczony, dr. L. Moodie, wybitny specjalista w rozpoznawaniu chorób, jakie przechodziły mumje. Dr. L. Moodie, który zajmuje się z jednej strony egipskiemi mumjami, z drugiej zaś strony chorobami dzisiejszych Egipcjan, zwraca uwagę, że ów Faraon Merneptah, żyjący w XIII-ym wieku, to jest na 1300 lat przed Chrystusem, był, w czasie historycznego wyjścia Żydów z Egiptu, już bardzo starym człowiekiem. Jego mumja jest wprawdzie zupełnie skurczona i ogranicza się do skóry i kości. Jednakże na twarzy, na karku i na biodrach Faraona Merneptaha znajdują się duże fałdy skórne, wskazujące na to, iż musiał być za życia tęgim. Wąski wieniec białych włosów ozdabiał jego łysą głowę, jego struny głosowe były już częściowo skostniałe, a zęby w bardzo złym stanie. Jeśli ten Faraon wysłał swoje wozy i swoją radę wojenną w pościgu za Żydami, to w każdym razie musiał sam pozostać w swoim pałacu. W tym stanie zdrowia, w którym się znajdował, nie mógł w żaden sposób wziąć udziału w męczącej wyprawie. Faraon Merneptah spoczywa w grobie królewskim. Nie znalazł tam, coprawda, wiecznego spokoju, gdyż zakłócili mu go rozbójnicy, szukający klejnotów. Jego trumna wykazuje dziury, a zabalsamowane ciało — ślady ran.



Ładowanie towarów na okręt w porcie w Gdyni.

Statystyka rozwodów w świecie. Okazuje się, że w Japonji, po wielkiej wojnie, ilość rozwodów zmniejszyła się; jeżeli w roku 1913 ilość rozwodów na 10,000 mieszkańców wynosiła 112,8, to w roku 1925 cyfra ta spadła do 82,8. Natomiast w innych krajach zauważa się zwiększenie liczby rozwodów. Największą cyfrę rozwodów wykazują po wojnie: Rosja Sowiecka 160, Stany Zjednoczone 152, Po nich następują: Austrja 84,5, Węgry 69,6, Szwajcarja 55,9. Danja 52,4, Estonja 50,1, Francja 49,1, Rumunja 42,7, Czechosłowacja 35,9, Belgja 29,9, Luksemburg 28,5; najmniejszą liczbę rozwodów posiada: Holandja 2,8 i Szwecja 2,4.

Plaga szarańczy. Jak donoszą pisma zagraniczne, plaga szarańczy nawiedziła Egipt, Arabję, Transjordanję i Palestynę. Na półwyspie Synajskim, będącym lęgowiskiem szarańczy, zniszczono już, za pomocą miotaczów płomieni, 300 tonn tych szkodliwych owadów. Mimo tego plaga szarańczy wzrasta. W niektórych okolicach widziano chmury szarańczy długości od 12 do 36 kilometrów.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Dzień 3-go Maja, jako święto narodowe polskie, obchodzi się w całym kraju bardzo uroczyście, a szczególnie w Warszawie. Bliższe szczegóły o tych uroczystościach podamy w następnym numerze.

Z Województwa Poznańskiego.

Odolanów. W procesie „Deutschtumsbundu" w Bydgoszczy został skazany na 6 miesięcy więzienia za działalność antypaństwową Paweł Dobermann, znany w tutejszym powiecie z akcji zbierania podpisów rodziców w roku 1926 pod żądania o zamianę szkół polskich na niemieckie. Niech to będzie przestrogą dla tych wszystkich rodziców, którzy w roku 1926 podpisali żądania o szkoły niemieckie i którzy dzisiaj pozwalają nauczać swe dzieci potajemnie języka niemieckiego z książek Pawła Dobermanna.

Przybyszów. Polskie Towarzystwo Ewangelickie w Przybyszowie, pow. Kępno, otrzymało za wysłaną depeszę do Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu Jego Imienin, to jest dnia 19 marca r. b., następujące podziękowanie:

„Z polecenia Pana Marszałka Piłsudskiego mam zaszczyt złożyć podziękowanie za nadesłane gratulacje". (Podpis nieczytelny)
Sekretarjat osobisty.

Z dalszych stron.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej spędził święta w Spale. Dorocznym zwyczajem Pan Prezydent spędził święta Wielkiejnocy w Spale, w gronie najbliższej rodziny, oraz członków domu cywilnego i wojskowego. W Wielką Niedzielę panowała w pałacyku zupełna cisza. Zrana Pan Prezydent wraz z rodziną i świtą obecny był na nabożeństwie, odprawionem przez ks. kapelana Bojanka, w kaplicy spalskiej. Pozatem dzień upłynął na spacerach i rozmowach z najbliższymi. Z obcych nikt nie przybył. Drugi dzień świąt także rozpoczął się od nabożeństwa, ale potem nastąpiło pewne ożywienie w rezydencji Pana Prezydenta. Przedewszystkiem przyjechał z Warszawy prezes Rady Ministrów, p. pułkownik Sławek, aby złożyć Panu Prezydentowi wizytę świąteczną. Pan Prezydent zatrzymał p. premjera przez cały dzień, żywo omawiając z nim różne zagadnienia państwowe, Przybyły również do Spały liczne delegacje ludu okolicznego z życzeniami. Jedna z delegacyj ofiarowała Panu Prezydentowi żywego baranka białego. Przez cały czas świąteczny panowała w Spale piękna pogoda. Niedzielna burza, która przeszła ponad Warszawą, w Spale przejawiła się tylko w postaci krótkiego deszczu, bez gromów i błyskawic.

Ceny spirytusu i wódki podrożeją o 10 procent. Ministerstwo Skarbu zdecydowało podwyższyć ceny wyrobów monopolu spirytusowego. Projektowana podwyżka wynosi 10 procent i wprowadzona została od dnia 1 maja r. b. Ministerstwo Skarbu podnosi cenę spirytusu i wódek, uważając, że wyroby te są u nas za tanie. Wzrost ceny odbije się wprawdzie na spadku spożycia, ale bez uszczuplenia dochodów Skarbu, które wynosiły w roku zeszłym z monopolu spirytusowego 589.300,000 złotych.

Z za kordonu.

Cztery nowe armaty pod Piławą. Prasa niemiecka przynosi sensacyjne wiadomości o zbrojeniach Niemiec na Wschodzie. Pacyfistyczny tygodnik „Weltbuehne" ujawnia szczegóły nowego planu budowy fortyfikacyj wzdłuż pogranicza wschodniego, na co budżet Reichswehry przewiduje 30 miljonów marek. Dalsze informacje o zbrojeniach przynoszą dzienniki z Królewca. Jak się okazuje, budżet Rzeszy na rok 1930 przewiduje jeszcze 1,200,000 marek na zakup 4 nowych armat dla obrony wybrzeża Prus Wschodnich pod Piławą. Armaty te są już zamówione i zastąpią działa starego typu, znajdujące się dotychczas na tem wybrzeżu.

Olsztyn. „Allensteiner Zeitung" przed sądem. Przed sądem ławniczym stawał, oskarżony za obrazę, redaktor naczelny „Allensteiner Zeitung". W związku z „Volksbegehren" ukazała się dnia 21 grudnia 1929 roku w gazecie tej pod rubryką „Nadesłane" notatka, którą uczuł się obrażony nauczyciel w Gromie. Ponieważ nadesłanego sprostowania nie ogłoszono, więc nauczyciel redaktora zaskarżył do sądu. Podczas rozprawy sądowej oświadczył redaktor Esebeck, że korespondentem notatki był niejaki Jansen z powiatu szczycieńskiego. Wobec tego proces odroczono, a nowa rozprawa sądowa toczyć się będzie przeciwko Jansenowi.

Ełk. Na licytacji sprzedano 100 morgową posiadłość gospodarza L. Okrągłego z Kowal za cenę 16 000 marek. Nabywcą został „Laendlicher Wirtschaftsverein" z Wystrucia.

Trzy nowe tory kolejowe w Prusach Wschodnich. Na mocy uchwały gabinetu Rzeszy, dotyczącej programu pomocy dla ziem wschodnich, utworzone być mają w Prusach Wschodnich następujące nowe tory kolejowe: Susz—Cynty, Cynty—Pruska Iława, oraz Nibork—Dąbrówno. Wschód otrzyma na rok gospodarczy 1930—1931 ogólnie 61 miljonów marek, z tego 22 miljonów z ogólnej „Osthilfy" Rzeszy, 10 miljonów na osobne wydatki Rzeszy w Prusach Wschodnich.

Ze świata.

Wielkanoc pod znakiem śniegu i burz. Tegoroczne święta Wielkanocne, które u nas minęły przy ładnej i ciepłej pogodzie, w innych krajach przeszły ze śniegami i burzami. W całej niemal Francji padał śnieg. Na gościńcach w Alpach Sabaudzkich skutkiem obfitych śniegów przerwana została komunikacja. Jeden robotnik, zatrudniony przy budowie, zmarzł skutkiem zimna. Lodowaty wiatr spowodował duże zniszczenie w winnicach. W całych Niemczech temperatura znacznie się obniżyła i padał przez dwa dni świąt deszcz, a w górach śnieg. W Alpach Bawarskich warstwa spadłego śniegu dosięgała 50 cm. grubości. W Austrji drzewa owocowe ucierpiały znacznie od nagłego zimna. Również i w Anglji pogoda w czasie świąt dała się bardzo we znaki. Śnieg spadł obficie w południowej części Anglji. W Londynie temperatura w pierwszy dzień Wielkiejnocy była niższa, aniżeli podczas świąt Bożego Narodzenia.

336 więźniów zginęło w płomieniach. W mieście Columbus, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, wybuchł pożar więzienia, w którem znajdowało się przeszło 4000 więźniów. Według dotychczasowych obliczeń, w płomieniach znalazło śmierć 336 więźniów, nie licząc wielu ciężko i lżej rannych.

Wiadomości gospodarcze.

Ulgi przy nabywaniu „nitrofosu". Celem przyjścia z pomocą rolnictwu, Ministerstwo Rolnictwa upoważniło Państwowy Bank Rolny do zorganizowania, przy użyciu budżetowych funduszów Ministerstwa, ulgowej sprzedaży sztucznego nawozu „nitrofos" dla drobnego rolnictwa w sezonie wiosennym. Ulgowe warunki polegają na pełnem obliczeniu oprocentowania należności za nabywany na kredyt „nitrofos" w wysokości różnicy między ceną gotówkową i kredytową „nitrofosu". Akcja ulgowej sprzedaży obejmuje zarówno ilość „nitrofosu" sprzedane, jak i te, które mają być sprzedane w bieżącym sezonie wiosennym do dnia 31-go kwietnia. Z warunków ulgowych korzystać mogą ci drobni rolnicy, których gospodarstwa nie przekraczają obszaru 50 hektarów. Akcję częściowej sprzedaży „nitrofosu" po cenie ulgowej dla gospodarstw większych ponad 50 hektarów zorganizowały Państwowe Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie i Mościcach.

Niebezpieczeństwo spadku cen trzody w Niemczech. Ostatnie badania państwowego instytutu kontroli rynków rolniczych w Niemczech każą liczyć się ze zniżką cen trzody, na skutek znacznego wzrostu pogłowia hodowlanego. Ilość macior wzrosła, zgodnie z ostatnim spisem w grudniu 1929 roku o 220,000 sztuk w stosunku do takiego samego okresu roku ubiegłego. Instytut przypomina rolnikom niemieckim katastrofalny spadek cen nierogacizny w grudniu 1930 roku do marca 1931 roku. Silny spadek cen nastąpiłby wobec tego w marcu 1931 roku, oczywiście, o ile rolnicy zawczasu nie zastosują odpowiednich posunięć handlowych.

Poradnik gospodarski

O budowie zbiorników na gnojówkę.

Wiele pozostawia do życzenia stan, w jakim dziś znajduje się przechowanie obornika na wsi. Wyrzucony przez okienko, lub tragaczem wywieziony nawóz, pozostaje na wałkach, nie rozrzucony i ścieka, aż go deszcz wypłucze, rozwodni trwałe odchody i pozostawi żółtą ściółkę, a gnojówka spłynie do przydrożnego rowu lub wsiąknie w spód gnojówki. Tymczasem trzeba budować zbiorniki na gnojówkę, jako rzecz niezbędną w gospodarstwie przy wzmagającej się z roku na rok uprawie pasz i okopowych. Obecnie pod inwentarzem w stajni 40 procent gospodarstw, pod bydłem i na gnojowni 10 procent gospodarstw, a wyłącznie na gnojowni w podwórzu 50 procent gospodarstw przechowuje obornik. Z tych 90 procent gnojówki są to zwykle doły, umieszczone w sąsiedztwie budynków mieszkalnych, a z tego 51 procent przypada na gnojówki o dnie przepuszczalnem. Ze względną nieprzepuszczalnością dna spotykamy się w kilku tylko miejscowościach, posiadających mocniejszą glebę. Drugim ważnym warunkiem jest odprowadzenie wody, mającej spłynąć na gnojownię z dachu, z wyższych miejsc podwórza i zaskórnej. W jednym i drugim wypadku idzie o gnojówkę, którą bezwarunkowo osobno powinno się zbierać i wywozić osobnemi beczkowozami w pole; ponadto zaprowadzenie oddzielnego systemu przechowania mierzwy i gnojówki — zapewnia czystość w obejściu gospodarskiem. Odpływ gnojówki powinien być dokonany wprost z obory do zbiornika, przez co unikniemy strat w azocie, a co dzieje się przy przepływie jej przez obornik, gromadzony na gnojowni. Z tego wynika, że zbiornik powinien znajdować się pomiędzy stajnią a gnojownią, by w obydwóch wypadkach mogła zbierać się część płynna oddzielnie. Zbiornik taki najtaniej wypadnie, jeżeli zrobimy go z krążków betonowych cembrowin, których używa się przy budowie studni. Powyższe cembrowiny spaja się zaprawą cementową, by nie przepuszczały gnojówki. Rury zaś doprowadzające powinny być kamionkowe lub mocno cementowe, wszystko zaś powinno być obłożone tłustą gliną; zbiornik sam nakryty silnemi deskami, by nic do niego nie wpadło, zaś na gnojówkę należy nalać ropy, starej, zużytej oliwy, by ze zbiornika azot nie uchodził. Wydatek na budowę zbiornika zwróci się już w pierwszym roku, jeżeli się używa gnojówki, zamiast saletry. Gospodarstwo bowiem, za okres jednego roku, otrzyma od 4 sztuk bydła 8 metrów sześciennych gnojówki o zawartości 0,4 procent azotu, czyli, gdy pomnożymy 8 metrów sześciennych gnojówki przez 0,4 procent azotu, to otrzymamy takowego 32 kilogramy, a więc 200 kilogramów saletry, oraz 300 kilogramów 25 procentowej soli potasowej. Dla wszystkich, którzy pierwsi i po myśli niniejszych wskazówek wybudują gnojownię o dnach nieprzepuszczalnych, są przewidziane nagrody i pomoc fachowa, oraz pożyczki od Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty

na konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Wesoły kącik

Po burzy.

Żona rano opowiada rozespanemu mężowi, że w nocy była wielka burza. Mąż odpowiada na to z wyrzutem:

— To czemuś mnie nie obudziła? Przecież wiesz, że ja podczas burzy spać nie mogę.

Rynki.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 30 kwietnia 1930 roku za 100 kilo: Żyto 21,00, pszenica 41,00, owies jednolity 19,00, jęczmień na kaszę 23,00, jęczmień browarny 26,00, mąka pszenna luksusowa 77,00, mąka pszenna 65-cioprocentowa 67,00, mąka żytnia 70-procentowa 37,00, otręby pszenne szałe 19,00, otręby średnie 16,00, otręby żytnie 11,00, kuchy lniane 35,00, kuchy rzepakowe 27,00, groch polny jadalny 29,00 złotych.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny", pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem „Nasz Świat" i „Nasz Światek" 1 złoty z przesyłaniem do domu. Dla płacących za cały rok zgóry opłata wynosi 8 złotych. Dla płacących za pół roku 4 złote 50 groszy. Dla płacących kwartalnie zgóry 2 złote 50 groszy.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10, tel. 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Druk. L. Mioduszewskiego w Warszawie, Złota 45, tel. 147-94.